Środa, dnia 27 Stycznia 1915 roku. — Rok XXX.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Numer pojedynczy kop. 5.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.

Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 225.

Rola prowincji.

Nigdy może przez ostatni okres bytowania współczesnego pokolenia nie mówiono tyle o sprawach publicznych, jak w okresie tych stu kilkudziesięciu ostatnich dni wojny. Wiele ważnych przyczyn zdziałało to, że nareszcie ocknęła się myśl, zaczęto mówić i radzić—nie jeden chwycił nawet za pióro.

Na ogólny koncert ogólno-krajowy, przy dominującym głosie stolicy — Warszawy, składają się i głosy prowincji — Stało się to dzięki dwum wypadkom: wojnie z jej hukiem armatnim, który, niezwracając uwagi na tradycję spokoju, jaka od lat tylu pielęgnowaną jest czule w naszej kochanej prowincji, wdziera się w najdalsze jej zakamarki, i wreszcie zbytkowi wolnego czasu, powstałemu z wstrzymania działalności szeregu chlebo-i myślodajnych instytucji, pozwoliły wychylić się nam z nad stosu bezmyślnych biuraljów i pobujać po szerokich sferach polityki.

Myśl o sprawie publicznej tak mało wygimnastykowana, szczególniej u nas na prowincji, zbudziła się i, jakby olśniona nagłem światłem, zaślepła... Nie wiedzieliśmy gdzie i jak ją skierować — rano utworzona koncepcja i credo polityczne padało w gruzy wieczorem, rażone gromem autokrytyki.

Gdzie prawda? Co czynić, mówić i myśleć należy? Pytanie straszne, które jak widmo stawało przed oczami każdego nieomal obywatela prowincji.

Zcierały się zdania, krzyżowały słowa, gorące dysputy rozbrzmiewały przy licznych stolikach naszych cukierni. Pono nawet kiedyś dwaj krewcy interlokutorzy użyli silniejszych do przekonania się argumentów, niż słowne... było to sensacją dnia. Wszyscy jednak z czasem zdali sobie sprawę z chaosu myśli, jaki zapanował powszechnie, każdy więc w poczuciu obywatelskiem chciał jakiś zaprowadzić porządek—zwrócono się więc tłumnie do Warszawy. Stolica — siedlisko wielu myślicieli polskich, młyn myśli polityczej, winna była dostarczyć tych podstaw i argumentów, na których trwałym gruncie mogłaby się oprzeć skołatana, oślepła myśl polskiej prowincji.

Bezwątpienia — Warszawa posiada swe wspólne podstawy myślowe, już teraz wyzbyła się chaosu, który pono i na jej stołecznym gruncie egzystował. Zarysowały się jaskrawo już grupy i ugrupowania zależnie od założeń, z których myśl wyszła, i celów, ku którym zdąża. Są to jednak podstawy ogólne najszersze—a że naród polski nie przywykł do wykreślania jednej prostej drogi postępowania od założeń do celów, że indywidualność polska znaleść musi zawsze teren dla swego rozwoju, i teraz mimo całą prostotę i jednolitość zasad — założenia i celu powstał szereg dróg, którego odbiciem jest rozdrobnienie na grupy i grupki, co najmniej z pobłażaniem na siebie patrzące.

Prowincja nie znalazła wszystkiego, co chciała znaleźć w Warszawie. I gdy staje przed nami pytanie: w którym szeregu stanąć? zjawia się tych szeregów taka mnogość niesłychana, że chaos znów w myśli powstaje a ręce opadają.

Gdy powiemy sobie—to jest złe i gdy chcemy wziąć to dobre, znajdujemy tego dobra tyle, że od obfitości kolorów i odcieni ślepota na oczy paść może. Więc w mnogości dobra, chcąc nową selekcję przeprowadzić, doszukujemy się zła, czy ono jest, czy go niema. Stają przed nami straszaki z lat dawnych, boimy się wreszcie cudzych pieniędzy, zdrady, prowokacji... i Bóg wie czego więcej. W umysł nasz wżera się najniebezpieczniejsza zmora—zmora wzajemnej nieufności i podejrzliwości, niewiary w dobrą wolę bliźnich.

A przecież nie od dziś jest głoszoną zasada konieczności zcałkowania dążeń i myśli politycznych narodu w chwilach dlań decydujących. I w nowym chaosie w miejsce, by przedewszystkiem zasadę jednolitości choć pozornej, chociażby chwilowej propagować, swoją nieufnością nowe podziały gotowiśmy czynić. I w najlepszym razie padamy ofiarą zręczności tego lub innego agitatora.

*

Udział prowincji w ogóle myśli politycznej polskiej nie jest bynajmniej czynnnikiem drugorzędnym. Już sama masa liczebna prowincji, przewyższająca nierównie stolicę, nadawać musi jej wagę niepoślednią. Prawda, prowincja nigdy nie posiadała „głów", sfer kierujących, które zawsze grupować się musiały w wielkich środowiskach ludzkich, które, jako jedynie dające możność działania, stanowią środek atrakcyjny dla wszystkich jednostek wybitniejszych, jednak prowincja posiada ogromną zaletę — jest nią czystość myśli, która tak często jest brukana w stolicy. Ten brak polityki na wielką skalę, to zmniejszenie się tarć między grupowych—każących często najczystsze ideały, daje ogromny atut w ręce prowincji—możność utrzymania ideji wielkich—wielkimi.

W obecnych czasach, czasach przełomowych dla Sprawy Polskiej, gdy każdy rozumie ogrom wysiłku, jaki społeczeństwo polskie wykonać musi, wobec zrozumienia potrzeby ześrodkowania wszystkich sił społeczeństwa w jedno potężne ognisko, prowincja odegrać musi poważną rolę jednoczącą. Co rozerwane zostało u góry—w stolicy i dzięki zakażeniu myśli politycznej połączone być tak prędko nie może, musi połączyć prowincja, jako posiadająca specjalnie sprzyjające po temu warunki.

Prowincja, nim przystąpi do odegrania tej poważnej roli w życiu społecznem polskiem, musi się wyzbyć przedewszystkiem papuziego pędu do bezkrytycznego naśladownictwa wszystkiego, co się dzieje w Warszawie, zrozumieć rolę, która jej w udziale przypaść może i z całem zrozumieniem wagi swej roli—wykonać ją.

Q.

Przyjazd Jenerał-gubernatora Warszawskiego.

W dniu 21 b. m. przyjechał do Warszawy nowomianowany Jenerał-gubernator, książę Engałyczew. O g. 3 po poł. odbyło się w zamku przyjęcie władz cywilnych, po którem Naczelnik kraju zwrócił się do obecnych z następującemi słowami:

Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszemu Panu najmiłościwiej podobało się zamianować mnie warszawskim jenerał-gubernatorem. Działalność władz cywilnych skierowana została obecnie do głównego celu: wszelkiemi siłami dopomagać do powodzenia wielkiej ojczystej wojny, mając na uwadze, iż Rosja, walczy nietylko z armjami nieprzyjacielskiemi, lecz także z germanizmem. zakorzenionym w niektórych miejscowościach pasa granicznego.

Szczególną przychylność i pomoc władzy rosyjskiej spotkają wszyscy, bez różnicy narodowości i wyznania, którzy swoją patrjotyczną działalnością na różnych polach dopomagają wspólnej, bratniej sprawie—walki z wrogiem.

Troszcząc się o los poszkodowanej ludności, rząd asygnuje 100 miljonów rubli na wydanie pożyczek i jednocześnie szeroko organizuje pomoc żywnościową.

Celem wykonania Najwyższych wskazań danych mnie, władzom cywilnym Królestwa Polskiego, należy ściśle i sumiennie wypełniać istniejące prawa, przy ich stosowaniu zaś kierować się duchem odezwy, ogłoszonej przez Jego Cesarską Wysokość Zwierzchniego Wodza.

Powołanie się w tem przemówieniu na odezwę Naczelnego Wodza z dnia 14-go sierpnia i zalecenie władzom cywilnym, aby przy ścisłem i sumiennem przestrzeganiu istniejących praw, stosowały je, kierując się duchem tej odezwy, nie może minąć bez poważnego wrażenia, zwłaszcza ze względu, iż ta ważna wskazówka wyraźnie złączona została w przemówieniu Naczelnika Kraju z zadaniem wykonania Najwyższych wskazań, udzielonych nowemu Jenerał-gubernatorowi.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Sytuacja na całym polskim froncie od Prus Wschodnich do Bukowiny pozostaje bez zmian. Z ostatnich komunikatów sztabu Naczelnego Wodza dowiadujemy się, że we wszystkich sekcjach obie armje walczące zachowują ze sobą ścisły kontakt. Na prawym brzegu Wisły, dzięki ostatnim operacjom zaczepnym Rosjan w ziemi Płockiej, utworzył się nieprzerwany front, ciągnący się od Dobrzynia nad Wisłą wzdłuż Skrwy do Sierpca i Bieżunia i dalej przez rejon Mławy aż do Chorzel nad dopływem Narwi rzeczką Orzycem na samej granicy pruskiej. W tem miejscu nowoutworzony front łączy się z dawniej już zajętym frontem wojsk rosyjskich w rejonie jezior Mazurskich. Ponieważ, jak donosi komunikat, obie strony walczące w tych sekcjach, pozostają ze sobą w stałem zetknięciu, co zaś za tem idzie w każdej chwili mogą rozpocząć zapasy na szerszą skalę, przeto rozwinięcia bardzo poważnej akcji w tej części teatru wojny spodziewać się możemy w najbliższej przyszłości.

Na lewym brzegu Wisły, a więc nad Bzurą, Rawką, Pilicą i Nidą, tudzież na galicyjskim froncie nad Dunajcem sytuacja pozostaje bez zmian. Zauważyć się jedynie daje większe ożywienie w działalności Austrjaków w okręgu wszystkich wschodnich przejść karpackich, rozpoczynając od dukielskiej.

Na zachodnim froncie.

W ciągu dni ostatnich żadna ze stron walczących, ruchów mogących sprowadzić istotne zmiany w konfiguracji strategicznej, nie wykonała. W centrum dyzlokacji wojsk sytuacja bez zmian, na lewem skrzydle toczy się wyłącznie walka działowa; na prawem, notują epizodyczne bombardowanie przez Niemców Saint-Dié nad górną Meurthe, tudzież bardzo pomyślną akcję artylerji francuskiej w Wogezach między przełęczami Bonhomme i Schlucht. W Alzacji Górnej w dolinie między stokami Wogezów a rzeczką Thur, w rejonie Hartmannsweiler, toczy się dotychczas bitwa, w której biorą udział wszystkie rodzaje broni.

W Turcji.

Z ostatnich dokumentów sztabu armji kaukaskiej dowiadujemy się, że wciągu ostatniej doby obie strony walczące staczały ze sobą jedynie epizodyczne potyczki. Dalszego rozwoju operacji spodziewać się można w najbliższej przyszłości, co zdaje się zresztą eskontuje sztab turecki. Jak donoszą bowiem do Odesy z Konstantynopola, Turcy przygatawiają się pośpiesznie do obrony Erzerumu, koncentrując w warowni świeże wojska i ewakując ludność cywilną z miasta.

Papież Polsce.

Papież Benedykt XV ofiarował na dotkniętych klęską wojny Polaków 10,000 lirów. Kolegjum kardynalskie na ten sam cel przyznaczyło 3,000 lirów.

Armja rumuńska.

Depesze ze stolic Zach. Europy coraz uporczywsze przynoszą pogłoski o nieuniknionem wystąpieniu Rumunji i Włoch przeciw Austrji. Nie wdając się na razie w żadne horoskopy, poświęcimy tu tylko słów parę potędze zbrojnej pierwszego z ewentualnych nowych kombatentów: Rumunji.

Armja rumuńska składa się z 5 korpusów, czyli 10 dywizji, W skład dywizji wchodzą: 1 dwupułkowe brygady piechoty, 1 bataljon strzelców, 1 brygada artylerji. Każdy korpus kompletują: 2 puki specjalnej rumuńskiej jazdy, zwanej Calarasi, 1 bataljon pionerów, 1 kompanja telegrafu polowego i oddziały pomocnicze. Kawalerja rumuńska składa się z 5 brygad huzarów („rosiori"), 1 pułku artylerji konnej (6 batarji) i 6 sekcji kartaczownic. Prócz powyższych—w zajętej w ubiegłym roku Dobrudży została utworzona nowa 11 dywizja, szczegółów jednak o jej składzie nie posiadamy. Prawdopodobnie nie różni się on wcale od dawnych 10-u.

Liczebność armji rumuńskiej podczas pokoju jest następująca: 6000 oficerów i 95,348 szeregowców. Podczas wojny wrzasta ona do liczby 156,000 bagnetów i 14,000 szabel. Naturalnie, jest to liczebność armji pierwszej linji, nie licząc rezerwy i milicji.

W GALICJI.

„Dień" donosi: Archiepiskop wołyński Eulogjusz złożył synodowi memorjał w sprawie położenia prawosławia w Galicji. Archiepiskop zwraca uwagę, iż masy ludowe w Galicji i na Rusi Węgierskiej nie mają pojęcia o różnicach dogmatycznych, zachodzących pomiędzy prawosławiem a grecko-katolicyzmem i że część duchowieństwa unickiego sprzyja prawosławiu.

Memorjał archiepiskopa Eulogjusza będzie rozważony przez synod, na posiedzeniu poświęconem sprawom cerkiewnym w Galicji.

Większość członków synodu i nadprokurator Sabler są przeciwni jakiejkolwiek presji prawnej, lub mo-

Spółka Rolna Radomska przyjmuje zamówienia na kartofle jadalne wybierane w dobrym gatunku, korzec na wagę 280 funt.

Spółka Rolna Radomska posiada na składzie również koks kowalski.

ralnej na sumienie unitów - galicyjskich. Zjednoczenie unitów z prawosławiem powinno się dokonać w sposób naturalny. Biskupów unickich w Galicji nie będzie, ponieważ według praw rosyjskich unja w Rosji nie jest uznawana.

Na razie Galicja pod względem cerkiewnym pozostaje pod zarządem archiepiskopa wołyńskiego Eulogjusza, w przyszłości tam zostanie zorganizowana eparchia prawosławna, lub nawet dwie.

*

Według informacji gazet piotrogrodzkich synod ma wkrótce rozważyć sprawę cerkwi prawosławnej na Bukowinie, która dotąd korzystała z niezależności administracyjnej. Kwestja polega na tem, iż czerniowiecki metropolita prawosławny opuścił Bukowinę, udając się do Austrji, zaś według kanonów prawosławnych, biskup, który samowolnie opuścił swą owczarnię winien być uważany zn pozbawionego swej władzy.

*

Gazeta „Głos Narodu", drukowana po rosyjsku i zawieszona przez władze austrjackie po wybuchu wojny, zaczęła ponownie wychodzić obecnie.

W pierwszym po wznowieniu wydawnictwa numerze znajdujemy notatkę p. n. „Ruski Lwów".

Czytamy w niej:

„Lwów przybiera coraz bardziej rosyjski wygląd. Przedewszystkiem we Lwowie znajduje się wojsko rosyjskie i na ulicy rozlega się wszędzie mowa rosyjska.

Stacjonowani we Lwowie żołnierze rosyjscy, idąc ulicami, głośno wyśpiewują swoje cudne żołnierskie i narodowe pieśni i słuchając ich, wydaje nam się, że jesteśmy w prawdziwej Rosji.

Za wojskiem przyjechało do Lwowa wielu urzędników rosyjskich: pocztowych, kolejowych i in.; przybyła także z Moskwy policja. Rośli, ubrani w piękne mundury stójkowi wywierają jaknajlepsze wrażenie. Najeżdżało się także wielu rosyjskich kupców, którzy pootwierali swe sklepy, a nad niemi poumieszczali rosyjskie szyldy.

W dni uroczyste Lwów przybiera prawdziwie rosyjski wygląd. Rosyjskie sztandary trójkolorowe powiewają ze wszystkich domów i zawiadamiają, że tu Ruś".

Z MIASTA.

Z kroniki żałobnej. W Warszawie zmarł po długich cierpieniach ś. p. Feliks Kwaśniewski, dziennikarz i literat, niegdyś współpracownik i sekretarz „Gazety Radomskiej" za czasów pierwszego jej redaktora dr. Rewolińskiego, ostatnio redaktor tygodnika „Przyjaciel Zwierząt".

Urodzony w r. 1862-ym odebrał wykształcenie w Krakowie. W r. 1880-ym Kwaśniewski przeniósł się z Radomia do Warszawy i tu pracował na polu literacko-dziennikarskiem („Wiek", „Kurjer Polski"), dając się również poznać jako humorysta, piszący pod pseudonimem Ewka, nowelista i autor szeregu sztuk scenicznych, grywanych z powodzeniem przez teatry warszawskie i prowincjonalne. W swym dorobku literackim Kwaśniewski pozostawił nowele: „Rocznica", „Lejba Tysz", „Na wygnaniu", „Nędzarz", „Wigilja św. Andrzeja", „Z niedoli ludzkiej" i in.; z utworów scenicznych, popularne: „Papa Pepy", „Karnawał warszawski" i „Knajpa". Jako dziennikarz, Kwaśniewski odznaczał się zawsze nadzwyczajną ruchliwością i pomysłowością.

Z Komitetów Obywatelskich. Biuro Komitetu Obywatelskiego m. Radomia mieści się obecnie w lokalu 2-go T-wa Wzajemnego Kredytu przy ulicy Szerokiej 1. Biuro gubernialnego Kom. Obyw. mieści się obecnie w lokalu Spółki Rolnej Radomskiej, Szeroka 3.

— **Z Towarzystwa Kredytowego m. Radomia.** Wskutek starań, poczynionych przez Dyrekcję, władze Towarzystwa uzyskały prawo według swego uznania prolongować stowarzyszonym zapłacenie raty lipcowej z r. 1914 na następujących warunkach: 1) ogólna suma prolongowanych zaległości nie powinna przewyższać sumy rb. 38000, 2) prolongowane sumy powinny być zapłacone przez stowarzyszonych nie później, niż w przeciągu lat trzech, poczynając od d. 1 lipca 1915 r., równemi ratami półrocznemi, 3) dłużnicy obowiązani po upływie wskazanego w ustawie terminu ulgowego płacić Towarzystwu po 6% wstosunku rocznym od pozostałej niezapłaconej sumy zaprolongowanych zaległości, 4) wrazie niezapłacenia w terminie rat sprolongowanej sumy stowarzyszona nieruchomość powinna być sprzedana w porządku wskazanym w ustawie.

Stowarzyszeni, pragnący skorzystać z powyższej ulgi, powinni podać do Dyrekcji Towarzystwa odpowiednie podanie.

Nowe pocztówki z widokami Radomia. Nakładem księgarni E. Suchańskiego ukazała się nowa serja pocztówek z widokami naszego miasta. Pocztówki te w liczbie dziesięciu wyróżniają się doskonałem odbiorem i niewątpliwie będą miłą pamiątką z Radomia.

— **O wznowienie działania sądów.** Dowiadujemy się, że władze Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia wysłały do p. Ministra Sprawiedliwości telegram z prośbą o polecenie władzom sądowym wznowienia przerwanych przed sześcioma miesiącami czynności w m. Radomiu i ziemi Radomskiej.

Odszkodowanie za zniszczone budowle. Jak wiadomo, właściciele budowli w Królestwie Polskiem obowiązani są ubezpieczać je w ubezpieczeniach rządowych, ale tylko do wysokości 5,000 rbl. Wartość jednakże licznych budowli znacznie przewyższa pomienioną sumę ubezpieczeniową i wielu właścicieli ubezpiecza swoje domy i budynki również wyżej, ale faktu tego czynniki miarodajne nie chcą brać pod uwagę i postanowiły wypłacać taksę ubezpieczeniową tylko do wysokości 5,000 rbl.

Obecnie koła zainteresowane czynią starania o wypłacanie odszkodowania ubezpieczeniowego do wysokości polisy ubezpieczenia, niezależnie do tego, czy budowle były ubezpieczone w asekuracjach rządowych, czy w prywatnych. Właściciele budowli są tego zdania, że należy im się całkowite odszkodowanie za zniszczone przez działania wojenne domy i budynki gospodarcze.

Przeciw nadużyciom na kolejach. Na mocy rozporządzenia wyższych władz kolejowych, w celu ukrócenia nadużyć z przetrzymywaniem na stacjach ładunków prywatnych, polecono poszczególnym stacjom składać codziennie wieczorem razem z wykazami wagonów znajdujących się na stacji, raporty o ilości wagonów, z ładunkami prywatnemi zatrzymanych w drodze, ze wskazaniem przyczyny zatrzymania. O ile wagon zatrzymany pozostaje na stacji przechodniej lub węzłowej dłużej niż dobę, wnoszony jest do raportu dnia następnego z adnotacją 2—3—4 i t. d. doba. Po usunięciu przyczyny zatrzymania, wagony o dłuższym postoju winny być wysyłane dalej bez zwłoki, pierwszymi pociągami.

Mąka. Dzięki staraniom p. Gubernatora, do Magistratu radomskiego nadeszły trzy wagony mąki z Cesarstwa, w tem, dwa wagony żytniej i jeden pszennej. Mąka jest do nabycia po rb. 1 75 kop. za pud żytniej i rb. 3 20 kop. za pud pszennej.

Sprzedaż wina. Pomocnik naczelnika departamentu podatków niestałych, Lewitski, powiedział współpracownikowi „Rus. Sł.": Mogę stanowczo oświadczyć, że rząd z własnej inicjatywy nie zamierza zezwolić na sprzedaż wina.

Ministerjum skarbu nie może wydać zezwolenia na sprzedaż nawet lekkich win dopóty, dopóki urzędy miejskie, które prosiły o wydanie zakazu, nie uznają za potrzebne starać się o zniesienie zakazu, wydanego na ich prośbę.

= **Pomoc żywnościowa.** Ziemia nasza przez obecny okres wojny poniosła dość wielkie straty, szczególnie w zarekwirowanych przez wojska zbiorach. Wiele wsi znajduje się w położeniu krytycznem, gdyż nie pozostawiono koniecznych zapasów zbóż na zasiew wiosenny. Chcąc przyjść z pomocą poszkodowanej ludności, Komisja żywnościowa Ministerjum Spraw Wewnętrznych przy radomskiej Komisji włościańskiej, o której powstaniu już wzmiankowaliśmy, porobiła znaczne zakupy zboża w centralnych guberniach cesarstwa. Jak się dowiadujemy, już zakupiono 100,000 pudów owsa i 50,000 pudów żyta, które nabywać będą mogli: włościanie, miasta i własność większa. Wzgląd na zubożenie naszej ziemi wywołał bardzo dogodne warunki nabycia, część mianowicie będzie rozdana darmo, część zaś sprzedana. Kupujący winien będzie wnieść 10% wartości zakupionego zboża przy zakupie, resztę spłacać będzie przez lat 3. Widmo głodu długotrwałego zda się oddalać.

Napój bez alkoholu. W ostatnich dniach ukazał się w handlu napój wyrobu p. Jana Zabiełły, mogący zastąpić piwo. Napój nowy przypomina dawne piwa zwyczajne polskie i jest bardzo przyjemny w użyciu.

Dramat miłosny. W szpitalu św. Kaźmierza leczy się para młodych ludzi, on żołnierz w wieku lat 23, ona niespełna licząca lat 15, którzy w obec niemożności połączenia się postanowili zakończyć życie. Kule jednak wymierzone we własną głowę, oraz w policzek kochanki, śmierci nie spowodowały i egzaltowana para podobno żyć będzie.

Ofiary. Na ręce kuratora szpitala św. Kaźmierza złożyli uczniowie szkoły Kołowrockiego na szpital rb. 1 k. 36.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

Wiadomości i korespondencje.

Z Iłży i okolicy. Według zebranych przez Komitety obywatelskie danych w powiecie Iłżeckim spalonych zostało 508 domostw, skazując tyleż rodzin na brak dachu nad głowami, na brak środków do życia.

W osadzie Lipsko spłonęło 130 domów, w os. Miechów—19, w gm. Ciepielów — 31, Ciszyca—107, Rzeczniów — 36, Pawłowice — 113, Dziurków—22, Solec—7, Sienno—8, Iłża—3, Krzyżanowice—1.

Zorganizowany do niesienia pomocy komitet powiatowy ukonstytuował się jak następuje: prezes Aleksander Drucki - Lubecki, zastępca Stan. Rauszer, sekretarz ks. dziekan Sobutka, skarbnik Stefan Kaleński, członkowie: K. Boski, Pomianowski, ks. Ciesielski, ks. Bijasiewicz, Moguszewski, ks Rolecki, J. Dobiecki i Jasieński.

Komitety gminne zorganizowano: w Iłży, Siennie, Rzeczniowie, Lipsku, Pawłowicach, Ciszycy, Solcu, Dziurkowie, Krzyżanowicach, Brzezinach, Wierzbniku, Ciepielowie, Mychowie, Łaziskach i Wierzchowiskach. Statystyka bezdomnych, którym grozi nędza, wykazuje: w Lipsku—360 osób, w Rzeczniowie—170 osób i w Ciepielowie—361 osób. Komitety obywatelskie postanowiły wydawać im porcje żywnościowe, złożone 8—10 funtów mąki, 8—10 funt. kaszy jaglanej, 8—10 funt. kaszy jęczmiennej, 8—10 funt. grochu, 1—2 funt. soli, 2 funt. słoniny na miesiąc, co stanowi dziennie na osobę od 9 do 11½ kop. w zależności od kosztów przewozu. Ogółem na pomoc żywnościową komitet powiatowy potrzebuje 4090 rubli miesięcznie.

Oprócz bezdomnych w powiecie znajduje się kilku kowali i rymarzy, którzy mogliby obecnie zapracować na swe utrzymanie, nie posiada jednak narzędzi, które im spłonęły. Na ten cel komitet powiatowy zwrócił się o zasiłek 180 rb. do C. K. O.

Brak żywności daje się w powiecie odczuwać bardzo. Do zakupów artykułów najkonieczniejszych: nafty, soli, żelaza, koksu upoważniono stowarzyszenie współdzielcze „Nasz sklep".

Ciepłej odzieży również odczuwać się daje wielki brak!

Wślad za głodem i chłodem idą choroby.

Tyfus szczególnie panuje w Lipsku — wśród ludności żydowskiej, mieszkającej po kilka i kilkanaście rodzin w nędznych i ciasnych mieszkaniach. Baraki izolacyjne są tu koniecznie potrzebne

W gminie Pętkowicach szerzy się ospa, z którą walka jest bezsilna, wobec zupełnego braku szczepionki. W tym celu komitet powiatowy zwrócił się do C. K. O. z prośbą o ułatwienie dostawy 1000 sztuk szczepionek.

Z KRAJU.

Odezwy niemieckie. „Birżew. Wiedom.", jak donoszą pisma warszawskie, zamieszczają wiadomość, że w tych dniach na rogach ulic łódzkich ukazały się odezwy z kopjami fotograficznemi podpisów Wilhelma II i Franciszka Józefa.

W tych wezwaniach „cesarz niemiecki i cesarz austrjacki poręczają polityczną niepodległość Polski".

„Cesarzowie niemieccy—piszą dalej „Birż. Wied."—zamierzają tymczasem dołączyć do dóbr wolnego życia tylko gubernję Kaliską i Piotrkowską. Za swoje nieziszczalne obietnice Niemcy żądają od Polaków tylko tego, żeby dobrowolnie wstępowali do szeregów armji austro-niemieckich i z orężem w ręku walczyli o swoją niepodległość"—kończą „Birżew. Wiedom." swoją informację.

Legjony polskie. Wydział wykonawczy Komitetu Narodowego ogłosił w pismach Warszawskich komunikat, zawiadamiający o utworzeniu Legjonu Polskiego, jako odrębnej formacji wojskowej polskiej w składzie armji rosyjskiej. Głównodowodzący armją frontu Południowo - Zachodniego, jenerał-adjutant Iwanow, otrzymawszy pełnomocnictwo od Zwierzchniego Wodza Naczelnego do praktycznego przeprowadzenia tej sprawy, wydał rozkaz do armji (dnia 10 stycznia r. b.), o postanowieniu sformowania w Puławach zaczątku Legjonu Polskiego na zasadach organizacji drużyn pospolitego ruszenia z włączeniem go tym sposobem do armji regularnej i przyjęciem na etat państwowy. Komitet Organizacyjny Legjonów tworzą: Prezes z tytułem urzędowym Naczelnika Organizacji Legjonów Polskich, jenerał piechoty Edmund Świdziński. Członkowie: jenerał-major Ludomir Stempowski, jenerał-major Piotr Szymanowski, pp.: Zygmunt Balicki, Konstanty hr. Broel-Plater, Antoni Sadzewicz i Naczelnik Zarządu Organizacji podpułkownik Witold Gorczyński.

Wśród głosów prasy stołecznej w sprawie Legjonów „Dzień', czyni następującą uwagę: „W komunikacie Komitetu Narodowego nie spotykamy należytego wyjaśnienia w sprawie stosunku organizacji Legjonu do zapowiedzianego w tym miesiącu przyspieszonego poboru popisowych z r. 1915, jak jednak słyszeliśmy, te jednostki, które przed terminem stawienia się do poboru zapiszą się na ochotników do Legjonu, nie będą powoływane do armji regularnej. W tej sprawie ma ukazać się jeszcze zresztą specjalne ogłoszenie. Popularność w społeczeństwie organizacji Legjonu zależy w tej chwili od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie opinja publiczna i młodzież polska".

Tegoroczny pobór wojskowy. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom oddzielny okólnik, tyczączący się poboru tegorocznego. Przyjęci mają być wszyscy zdolni do służby wojskowej, jak również korzystający z ulg 4, 3 i 2-go rzędu, jak również i żydzi korzystający z ulg 1-go rzędu. Z powodu braku szpitali i lazaretów, ilość wysyłanych do szpitali na badanie powinna być ograniczona. Ze względu na niemożliwość wydelegowania do komisji poborowej dostatecznej ilości lekarzy wojskowych, badać będą popisowych przeważnie lekarze cywilni, których nie może być mniej, jak dwóch.

Upadek patentów niemieckich. Niemcy, obawiając się, aby patenty niemieckich poddanych na Rosję nie upadły, wyłączyły z zakazu przesyłania pieniędzy do Rosji zapłatę z sum, należnych za patenty. Ministerjum przemysłu i handlu natomiast przedsięwzięło środki mające na celu zmniejszenie ilości pazentów niemieckich. Dotychczas właściciele patentów korzystali oprócz ulgi trzymiesięcznej jeszcze z dodatkowej sześciomiesięcznej. Obecnie ta ostatnia ulga została skasowana, wskutek czego w ostatnich 2 miesiącach upadło 15 tysięcy patentów niemieckich.

Wykład w języku polskim. Minister handlu i przemysłu zatwierdził ustawę szkoły handlowej w Warszawie z językiem wykładowym polskim. Według informacji kół kompetentnych będzie to procedensem dla tego rodzaju szkół w innych miastach w Królestwie Polskiem i, jak mówią, starania o to bedą nadal uwzględniane.

Nagrody 50 rb. W końcu zeszłego roku zginęło mi ze zbioru, zostawionego w Iłży 49 dukatów, z których znalazło się 43. Brakuje 6 sztuk, t. j. dukata Zygmunta I z 1528 r., Stefana Batorego z 1580 r., Aleksandra I 25 zł. z 1819 i 1822 r., Mikołaja I 25 zł. z 1833 r. i 50 złot. z 1829 r. Zginęły i inne drobiazgi. Upraszam o nie nabywanie tych rzeczy. Za zatrzymanie sprzedającego zapłacę 50 rubli do dyspozycji. M. Szafrański.

Francuzka poszukuje lekcji Oferty w Redakcji.

Obiady i kolacje w domu prywatnym z produktów wyborowych świeże i smaczne na dobrym maśle. Lubelska 30, m. 37.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Военною Цензурою. Радомъ 14 января 1915 г. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom.